

Sygn. akt II Ca 560/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Siergiej (spr.)
Sędziowie:	SSO Barbara Puchalska SSO Mirosław Trzaska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa H. W.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji

w B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 23 marca 2016 r. sygn. akt I C 2223/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powódka H. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w B. kwoty 953, 50 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany Skarb Państwa – Komendant Miejski Policji w B. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z 23 marca 2016 roku zasądził od pozwanego na rzecz powódki 575 złotych z odsetkami ustawowymi w stosunku rocznym od 1 sierpnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w stosunku rocznym od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 170,36 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 5 maja 2014 roku powódka kupiła rower marki R. G. (...) za kwotę 1.099 złotych. Dnia 16 maja 2014 roku powódka zgłosiła się w Komisariacie Policji III w B. celem oznakowania roweru tajnopisem. Po dokonaniu formalności funkcjonariusz Policji K. M. naniósł tajnopisem w czterech miejscach roweru - na ramie, siodełku i bagażniku oznakowanie w kolorze niebieskim składające się z cyfr i liter: (...). Oznakowania dokonano jednym z dwóch tajnopisów znajdujących się na wyposażeniu Komisariatu Policji III w B.. Funkcjonariusz zapewnił powódkę, że naniesione oznaczenia znikną po upływie około 30 minut, a potem będą widoczne jedynie w świetle lampy UV. W związku z tym, że oznaczenia na rowerze powódki nie zniknęły, pismem z dnia 19 maja 2014 roku zażądała ona od Komendanta Miejskiego Policji w B. zwrotu kosztów zakupu roweru. W odpowiedzi na to żądanie Komendant Miejski Policji w B. potwierdził, że do oznakowania roweru powódki doszło w sposób trwały, stał jednak na stanowisku, że nie ma podstaw do przypisania winy funkcjonariuszowi Policji. Pismem z dnia 14 lipca 2014 roku powódka wezwała Skarb Państwa – Komendę Miejską Policji w B. do zapłaty kwoty 953,50 złotych, w tym 553,50 złotych tytułem kosztów malowania ramy roweru, 200 złotych tytułem kosztów przygotowania roweru do malowania oraz 200 złotych tytułem kosztów transportu roweru.

Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego K. L. Sąd Rejonowy ustalił, że trwałe i widoczne oznakowanie roweru powódki powstało na skutek użycia markera niespełniającego funkcji właściwej dla tajnopisu. Jakkolwiek marker użyty przez funkcjonariusza Policji do oznakowania roweru powódki nie był zwykłym markerem i znajdował się na wyposażeniu Komisariatu III Policji w B., jako tajnopis, to nie spełniał funkcji tajnopisu. T. użyty do oznakowania roweru powódki pozostawił trwałe i widoczne ślady również na rowerach innych niż rower powódki. W oparciu o tę opinię Sąd ustalił również, że przywrócenie roweru powódki do stanu poprzedniego wymaga demontażu ramy oraz lakierowania proszkowego tej ramy i jej ponownego montażu zaś całkowity koszt takiej naprawy zamyka się w kwocie 575 złotych.

Sąd I instancji nie przychylił się do stanowiska pozwanego, że podstawy jego odpowiedzialności względem powódki należy poszukiwać w art. 417 k.c.. Zaznaczył, że Skarb Państwa odpowiada na podstawie art. 417 k.c. w sytuacji wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu władzy publicznej”. Przepis ten dotyczy wyłącznie skutków funkcjonowania państwa w sferze określanej mianem imperium, a więc działań lub zaniechań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, realizacji zadań władzy publicznej. Przepis ten nie obejmuje konsekwencji zachowań tych podmiotów w sferze gospodarczej, czyli w sferze dominium. Do działań władczych nie zalicza się także usług użyteczności publicznej, wykonywanych przez administrację państwową lub samorządową. W przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe poza sferą imperium, nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., ale na ogólnych zasadach prawa cywilnego (art. 415, 416, 427, 433–436 k.c.), co gwarantuje równą dla wszystkich podmiotów ochronę prawną, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP.

Zdaniem Sądu Rejonowego, działanie pozwanego polegające na oznakowaniu roweru powódki należało do sfery dominium. Znakowanie roweru tajnopisem jest dobrowolne, przeprowadza się je na wniosek właściciela roweru w ramach prewencyjnego zapobiegania przestępczości (kradzieżom rowerów). Żaden powszechnie obowiązujący przepis nie reguluje tej sfery działania Komisariatów Policji. Nie prowadzi się także ogólnopolskiego rejestru rowerów oznakowanych tajnopisem. Znakowanie roweru metodą tajnopisu nie stanowi zatem aktu władczego w rozumieniu art. 417 k.c..

W ocenie Sądu pozwany odpowiada więc wobec powódki za trwałe i widoczne oznakowanie jej roweru na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że powódka doznała szkody, bowiem widoczne oznakowanie jej roweru naruszyło w znaczący sposób jego estetykę, zniszczyło powłokę lakieru na ramie roweru, a do szkody tej doszło na skutek działania funkcjonariusza Policji. Sąd nie miał też wątpliwości, że działanie

funkcjonariusza Policji było bezprawne. Podkreślił, że bezprawność w ujęciu art. 415 k.c. jest rozumiana szeroko, nie tylko jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, ale także, jako zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną. Bezprawność w ujęciu art. 415 k.c. jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody.

Zdaniem Sądu, dokonujący oznaczenia roweru powódki funkcjonariusz Policji naruszył zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje, takie jak zasada lojalności i zasada poszanowania dla mienia prywatnego. Powódka udając się do Komisariatu III Policji w B. celem oznakowania jej roweru tajnopisem działała w zaufaniu do organu i zapewnień funkcjonariusza Policji, że oznaczenie nie będzie trwale widoczne. Nie została ona pouczona o możliwym ryzyku trwałego uszkodzenia lakieru, wręcz przeciwnie - była zapewniana, że napis zniknie i że metoda jest nietrwała i wymaga powtórzenia po upływie około roku. Winy funkcjonariusza Policji dokonującego oznakowania roweru powódki Sąd upatrywał w braku należytej staranności (wina nieумыślna w postaci niedbalstwa). Zdaniem Sądu wyrządzenia szkody można było uniknąć poprzez podjęcie czynności uwzględniających zasady ostrożności, mających na celu sprawdzenie reakcji markera z lakierem, co wykazałoby nieprawidłowe właściwości tajnopisu, a czego funkcjonariusz zaniechał.

Jednocześnie Sąd wywodził, że nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność działania funkcjonariusza Policji. W szczególności nie można okolicznościach sprawy mówić o zgodzie powódki, czy jej działaniu na własne ryzyko. Zgoda poszkodowanego polega na zezwoleniu przez niego na naruszenie w przyszłości jego dóbr prawnie chronionych. Jest ona równoznaczna z akceptacją ewentualnych konsekwencji tych naruszeń w postaci szkody. Udzielający zgody musi jednakże mieć świadomość skutków działania sprawcy i konsekwencji, które mogą być ich następstwem. W przeciwnym wypadku jego zgoda jest nieskuteczna. Działanie na własne ryzyko oznacza zaś podjęcie czynności, w wyniku których poszkodowany bez wyraźnej potrzeby świadomie naraża się na znane mu niebezpieczeństwo. Tymczasem powódka wyraziła zgodę wyłącznie na oznakowanie jej roweru tajnopisem, a zatem metodą, w której oznaczenie jest widoczne jedynie w promieniowaniu ultrafioletowym. Nie została ona ostrzeżona o ewentualnych negatywnych skutkach znakowania, wobec czego nie można mówić o tym, że już przed wyrażeniem zgody na oznakowanie roweru miała świadomość wszystkich potencjalnych skutków działania sprawcy.

W ocenie Sądu szkoda powódki wymaga zatem rekompensaty w kwocie 575 złotych, na którą składa się wyłącznie koszt naprawy roweru.

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 1, 3 i 4 ustawy o Policji poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że nie ma on zastosowania przy znakowaniu rowerów przez funkcjonariuszy Policji,

b) art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zostały spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, podczas gdy powódka nie wykazała, aby działania funkcjonariusza Policji były zawinione i bezprawne,

c) art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż do spełnienia przesłanki winy wystarczy zaistnienie norm i ocen pozaprawnych, zastosowanych w oderwaniu od przepisów prawa pozytywnego.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa także co do kwoty 575 złotych wraz z odsetkami oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przyjmuje za własne niekwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne Sądu I instancji, i zasadniczo godzi się z wyrażonymi przez ten Sąd ocenami prawnymi.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. uwarunkowana jest wyrządzeniem szkody przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu tego przepisu – co podkreślił Sąd Rejonowy – jest działaniem w sferze imperium, jakkolwiek w doktrynie i orzecznictwie podnosi się, a Sąd Okręgowy podziela to stanowisko, że nieuprawnione jest ograniczanie odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 1 k.c. tylko i wyłącznie do sfery wykonywania przez władze publiczne imperium rozumianego ściśle, jako władcze kształtowanie sytuacji prawnej jednostki (por. M. Sajan Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej Warszawa 2009; Zb. Banaszczyk Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej Warszawa 2012; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 października 2012 roku, I ACa 1095/12, LEX nr 1272034).

W doktrynie wyróżnia się trzy sfery, które można zakwalifikować jako wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c., tj. sferę działań, w zakresie której państwo i jednostki samorządu terytorialnego mogą korzystać z przymusu w celu realizacji swoich kompetencji (działania Policji i innych służb mundurowych, egzekucja cywilna i administracyjna), sferę działań organizacyjnych – organizacja funkcjonowania służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych, szkolnictwa, ruchu drogowego, itd. oraz sferę relacji, w których organy administracji zajmują pozycję nadrzędną (władczą) w stosunku do obywatela (wydawanie zezwoleń, licencji, koncesji, itd. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 grudnia 2014 roku, I ACa 861/14, LEX nr 1681969)). Wykonywaniem władzy publicznej są jednak tylko działania zlecone wprost przez ustawodawcę, jako ustawowy obowiązek (kompetencja), a nie jedynie potencjalne uprawnienie, rozumiane jako swobodna możliwość zaspokajania przez stronę pozwaną potrzeb obywateli w danym zakresie. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 października 2012 roku, I ACa 1095/12, LEX nr 1272034).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy nie ma podstaw do stwierdzenia, że znakowanie rowerów zostało zlecone Policji przez ustawodawcę, jako ustawowy obowiązek i stanowi jej wyłączną kompetencję. Kompetencji takiej nie sposób upatrywać w powołanych w apelacji przepisach art. 1 ust. 2 pkt 1, 3 i 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (j.t. Dz. U. z 2015 roku, poz. 355 z późn. zm.). Określone w nich zadania w zakresie ochrony mienia przed bezprawnymi zamachami, inicjowania i organizowania działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz ścigania ich sprawców bez wątpienia uprawniają Policję, w ramach realizacji tych zadań, np. do znakowania rowerów na żądanie ich właścicieli, ale w żadnym razie nie nakładają na nią takiego obowiązku (w wyżej przytoczonym znaczeniu).

Pozwany nie wykazał zatem, iż czynności funkcjonariusza stanowiły w tym przypadku wykonywanie władzy publicznej – również w szerokim rozumieniu tego pojęcia, a Sąd Rejonowy trafnie uznał, że w ustalonym stanie faktycznym art. 417 § 1 k.c. nie ma zastosowania.

Nie sposób też zgodzić się z apelującym, co do braku przesłanek do przypisania mu odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c.. W wyniku działania funkcjonariusza Policji na rowerze powódki pozostały trwale i widoczne ślady, przez co przedmiot ten stracił nie tylko swoje walory estetyczne, ale też, w porównaniu do nowego roweru bez takich oznaczeń, umniejszona została jego wartość rynkowa zaś przywrócenie stanu poprzedniego wymaga nakładów finansowych. Powódka poniosła więc uszczerbek majątkowy posiada bowiem rower o mniejszej wartości niż przed szkodą, ustalenie zaś kosztów naprawy stanowiło jedynie metodę oszacowania tej szkody na potrzeby sprawy. Oczywistym wydaje się natomiast, że decyzja o naprawie należy do powódki, a brak naprawy nie może być zrównany z brakiem szkody.

Sąd Rejonowy słusznie uznał też, że działanie funkcjonariusza Policji polegające na trwałym i widocznym oznakowaniu roweru powódki było bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c., a jednocześnie nie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności wyłączające tę bezprawność, w szczególności zgoda powódki czy działanie na własne ryzyko.

Na gruncie art. 415 k.c., jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji, dominuje szeroka wykładnia pojęcia bezprawności - jako sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć nie tylko mierniki i wzorce wynikające z wyraźnych przepisów, ale także z obowiązujących powszechnie, wszystkich i zawsze, nakazów i zakazów wynikających z zasad współzycia społecznego lub dobrych obyczajów i to bez względu na istniejący między stronami stosunek (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. J. Gudowskiego, Zobowiązania, III, cz. 1, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 384; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 roku, V CSK 287/09, LEX nr 78656, z dnia 1 maja 2012 r., IV CSK 579/11, niepubl., z dnia 6 lutego 2014 r., I CSK 201/2013, niepubl., czy z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 539/14, LEX nr 1682734). Sąd Okręgowy nie podziela przy tym stanowiska odmiennego, popartego wywoodem Sądu Najwyższego, zawartym w uzasadnieniu orzeczenia z 19 października 2012 r. sygn. akt V CSK 501/11 (LEX nr 1243100, z krytyczną glosą Łukasza Andrzejczaka), przytoczonego również w apelacji. Pogląd o konieczności wąskiego rozumienia przesłanki bezprawności zachowania podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c. stoi w opozycji do mocno ugruntowanej linii orzeczniczej oraz większości poglądów doktryny i pozostaje odosobniony. Niezależnie zaś od argumentów natury jurydycznej, należy stwierdzić, iż nie może się on ostać również dlatego, że mogłoby to niejednokrotnie prowadzić do rezultatów sprzecznych z podstawową funkcją odpowiedzialności odszkodowawczej oraz poczuciem sprawiedliwości.

Podsumowując, działanie funkcjonariusza Policji polegające na trwałym i widocznym oznakowaniu roweru powódki, która nie tylko nie została uprzedzona o związanym z tym ryzyku, ale wręcz zapewniona została o braku ryzyka, stało w sprzeczności z wskazanymi przez Sąd Rejonowy zasadami lojalności i poszanowania cudzego mienia, a także z regułami uważnego postępowania, kwalifikowanymi jako zasady współzycia społecznego.

Zgodzić się trzeba z Sądem pierwszej instancji, że szkoda była w tym przypadku skutkiem niezachowania należytej staranności (wina nieумыślna w postaci niedbalstwa), dodając, że wina w tej postaci zachodziła nie tylko ze strony funkcjonariusza, ale również bezpośrednio ze strony pozwanego organu, który, jak wskazują wyniki postępowania dowodowego, nie zapewnił do znakowania rowerów markerów właściwej jakości. Pozwany ponosi zatem odpowiedzialność względem powódki nie tylko za funkcjonariusza, jako wykonującego czynności mu powierzone (art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c.), ale także – na podstawie art. 415 k.c. - za własne, w okolicznościach tej sprawy oczywiste, zaniedbanie.

Na marginesie należy natomiast zauważyć, iż podstawy odpowiedzialności pozwanego względem powódki można upatrywać również w art. 471 k.c.. Według tego przepisu dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skoro znakowanie roweru nie mieści się w sferze działań z zakresu wykonywania władzy publicznej, a powódka zgłaszając się dobrowolnie do Komisariatu III Policji w B. korzystała ze skierowanej do ogółu obywateli oferty znakowania rowerów tajnopisami, to doszło między stronami, per facta concludentia, do nawiązania stosunku cywilnoprawnego. Trwałe i widoczne oznakowanie roweru powódki, wbrew zawartej umowie, stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania, skutkujące szkodą. Ten reżim (odpowiedzialności kontraktowej) cechuje odmienny rozkład ciężaru dowodu, to pozwany bowiem powinien wykazać przesłanki egzoneracyjne, tj. że nienależyte wykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. W świetle ustaleń faktycznych tej sprawy oraz w świetle wyników postępowania dowodowego teza taka nie znajduje jednak uzasadnienia.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono mając na uwadze wynik tego postępowania oraz treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. Pozwany, który przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym powinien zwrócić powódce poniesione przez nią w tym postępowaniu wynagrodzenie reprezentującego

ją adwokata w kwocie 180 złotych, ustalonej na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokacie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800).